Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 12 WRZEŚNIA. № 71 ROK 1850.

Petersburg $^{14}/_{26}$ *sierpnia.*

Przy przedstawieniu Radzie Zakładów Kredytowych Państwa sprawozdania tych Zakładów za rok 1849, Minister Skarbu, na posiedzeniu Rady, z tego powodu zebraném w dniu 29 lipca, miał następującą mowę:

Mości panowie.

»Na posiedzeniu dzisiejszém mam złożyć Radzie Zakładów Kredytowych Państwa sprawozdanie każdego z tych Zakładów za rok 1849.

Celniejsze rozporządzenia w wydziale kredytowym ściągały się w tym roku do następujących przedmiotów:

I. Z powodu wyprawy wojsk naszych za granicę, dla poskromienia buntownych Węgrów, Skarbowi Państwa przyszło ponieść niezbędne nadzwyczajne wydatki, dla pokrycia których Ukazem Najwyższym z dnia 10 sierpnia 1849 roku, dozwolone zostało wypuszczenie biletów Skarbu Państwa w ilości do siedmiu szeregów, każdy po 3 miljonów rub., lecz z téj ilości puszczono w obieg w ciągu 1849 roku tylko cztery serje, w ogóle na 12 miljonów rub. srebrem.

II. Stosownie do rozporządzenia, do którego przez Ukaz Najwyższy, z dnia 9 grudnia 1849 r., upoważniony został dom bankowy barona Stiglitz, uskuteczniono w Londynie, za pośrednictwem braci Baring i Komp., pożyczkę zagraniczną na 5,500,000 fun. ster.; dla pokrycia kosztów na ostateczne urządzenie St.-Petersbursko-Moskiewskiéj drogi żelaznéj. W téj pożyczce naznaczono procenta po 4½ zaś 2% od kapitału nominalnego rocznie na umorzenie. Pożyczka ta dokonana została na warunkach korzystnych w porównaniu z pożyczkami, uczynionemi dla niektórych innych Państw, i realizacja jéj ukończona w terminach naznaczonych bez żadnéj trudności.

III. W 1848 roku zabroniony był, jak wiadomo, wywóz z Rossji za granicę złotéj i srebrnéj monety. Powodem do tego była nader znaczne podwyższenie za granicą cen na złoto i srebro, które wzbudziło obawę, iżby przy ówczesnych tu nizkich kursach wexlowych, wywóz monety brzęczącéj nad miarę się nie powiększył. W późniejszym czasie, ze stopniowem ustaleniem równowagi między ceną złota i srebra za granicą i kursem wexlowym na Bursie St. Petersburskiéj, okazała się możność dozwolenia znowu wywozu za granicę złotéj i srebrnéj monety, na co też nastąpiło Najwyższe zezwolenie 11 listopada 1849 roku.

IV. Przy ustanowieniu w 1839 roku Kantoru w Kijowie, dozwolono mu było przyjmować do eskontu wexle, którym pozostawało terminu do wypłaty nie więcéj nad cztery miesiące. Z powodu trudności, jakie spotkali kupcy Kijowscy przy przedstawieniu do eskontu wexlów na tak krótki termin, i z uwagi, iż obroty handlowe w Kijowie nabierają rozciągłości, postanowieniem Komitetu pp. Ministrów, Najwyżéj zatwierdzoném dnia 12 grudnia 1844 roku, dozwolone było czasowie przyjmowanie do Kantoru Kijowskiego, na wzór innych kantorów, do eskontu wexlów, którym zostaje terminu do wypłaty nie mniéj od 8 dni i nie więcéj nad 6 miesięcy. Tymczasowy ten środek, z uwagi na pożytek, który przyniósł do stanu kupieckiego w Kijowie, Najwyżéj zatwierdzoném dnia 10 kwietnia 1850 roku zdaniem Rady Państwa, zamieniony został na prawidło stałe.

Szczegóły sprawozdań Zakładów Kredytowych Państwa zawierają co następuje:

Kommissja umorzenia długów Państwa.

W ciągu 1849 roku zapisano do księgi długów Państwa:

	Rubli.
Długów terminowych:	
Pożyczonych od Kass Zachowawczych na rozmaite przedsięwzięcia	14,232,750.
Zapłacono długów terminowych:	
Guldenami Hollenderskiemi	1,584,000.
Srebrem	1,233,533.
Nieterminowych:	
Srebrem	2,552,697.
W skutek tych zmian po rok 1850 zostaje długów terminowych zagranicznych:	
Z dawnéj pożyczki Hollenderskiéj na część Rossji, guldenami Hollenderskiemi	34,600,000.
Z drugiéj pożyczki Hollenderskiéj guldenów Hollenderskich	27,637,000.
Krajowych terminowych rubli srebrnych	68,978,246.
Nieterminowych (zagranicz. i krajowych)	231,766,157.
W ogóle na srebro	336,219,492.
W 1849 r. wpłynęło do Kommisji umorzenia długów, dla wypłaty długów terminowych i nieterminowych	23,978,039.
które też były użyte według przeznaczenia.	
W kapitale wykupu zostaje z pożyczek:	
6% i 1 i 2 5%	49,204,773.
3 i 4 5%	162,145.
4%	262,060.
Odłożony osobno kapitał wynosi	6,157,114.

Bank pożyczkowy Państwa.

Kapitały Banku Pożyczkowego Państwa pod rozmaitemi nazwaniami po rok 1850 wynoszą	8,702,628.
W téj liczbie zapasowego	2,952,919.
Wkładów pozostawało w obiegu po 1849 rok 252,082,318 rs., a za potrąceniem 140,226,991 rs. przesłanych z Banku Handlowego w sposobie wkładu	111,855,327.
W ciągu 1849 roku wniesiono	26,697,371.
Doliczono procentów rocznych od niepodniesionych kapitałów	4,301,152.
Zwrócono	26,832,095.
Zapłacono procentów	375,531.
Pozostaje w obrocie po rok 1850	116,021,755.
Pożyczek rozmaitym Władzom Rządowym, Towarzystwom i osobom prywatnym, uczynionych po 1849 rok było	260,540,899.
W ciągu 1849 r. wydano nowych i przedłużono termin dawnych pożyczek na	34,411,021.

Wpłynęło na wypłatę kapitału . . . . 10,890,619.
Po 1850 rok pozostaje w długu . . . . . 284,061,301.
W kaucjach zabezpieczających znajduje się:
Majątków osiedlonych z dusz . . 655,155
Domów 970
Fabryk, zakładów i połowów ryb 84
W roku 1849 otrzymano zysku . . . . 2,819,022.

Bank Handlowy Państwa.

Własny kapitał Banku wynosi . . . . 8,571,428.
Kapitał zapasowy . . . . 1,863,016.
Wkładów po rok 1849 było:
Na transferta . . . . 2,608,873.
Dla obrotu za procenta . . . . 156,731,029.
Na nowo weszło w 1849 roku:
Na transferta . . . . 25,969,549.
Dla obrotu za procenta . . . . 53,229,697.
Zwrócono i przesłano wkładów transfertowych. 26,403,445.
Wydano wkładów procentowych . . . . . . 43,050,238.
Pozostaje po rok 1850 wkładów:
Transfertowych . . . . 2,174,977.
Procentowych . . . . 166,910,488.
Wydano:
Na eskont wexlów . . . . 18,424,886.
Pod zastaw towarów, biletów bankowych, obligacyj, płodów rolniczych i na awanse (w Kantorze Kijowskim) pod zastaw majątków nieruchomych . . . . 3,617,078.
Pod kwity Zarządów Górniczych Altajskiego i Uralskiego . . . . 2,188,578.
Po uczynieniu wypłat po rok 1850 pozostaje w długu . . . . 16,620,294.
Otrzymano zysku 649,832

Expedycja Biletów Kredytowych Państwa.

W roku 1849 puszczono w obieg biletów kredytowych:
a) Za bilety depozytowe i assygnaty, które weszły na zamianę . . . . 55,739.
b) Za wkłady wniesione monetą brzęczącą. . . 13,760,524.
c) Na zamianę jednego miljona rubli, puszczonego w obieg przez tutejszą Kassę Zachowawczą z oddanych w jéj rozporządzenie, w skutek Ukazu Najwyższego z dnia 9 marca 1849 r. sześciu miljonów rubli z kapitału zapasowego, Manifestem Najwyższym z dnia 1go czerwca 1843 r. ustanowionego . . . . 1,000,000.
d) Przesłano, w skutek Ukazu Najwyższego z dnia 4 lutego 1849 do Kassy Głównéj, na rachunek 3 miljonów rubli za nieprzedstawione na zamianę na terminie assygnaty . . . . 2,692,257.
Pozostałe 307,733 rubli przesłane zostały monetą miedzianą, należącą do kapitału wymiany byłego Banku Assygnacyjnego.
W ogóle biletów kredytowych znajduje się w obiegu powszechnym, po pierwszy dzień stycz. 1850 r. na 300,317,244.
Po 1 stycznia 1849 r. funduszu wymiany było:
W monecie brzęczącéj i sztabach . . . . . . 117,079,477.
W nabytych przez kupno na rachunek tegoż funduszu publicznych fondach . . . . 29,759,432.
Nadto weszło w ciągu 1849 roku monetą brzęczą 14,873,612.
161,712,521.
Z téj liczby wydano monetą brzęczącą za bilety kredytowe, które weszły na wymianę . . . . . 24,619,961.
Pozostaje zatém po rok 1850 funduszu wymiany:
W monecie brzęczącéj i sztabach . . . . . 107,333,127.
W Fondach publicznych, za potrąceniem 122,820 rub. wylosowanych . . . . 29,636,612.
136,969,739.

Kassy Zachowawcze.

Ilość powierzonych Kassom Zachowawczym kapitałów po rok 1850, za potrąceniem 48,844,867 rubli, należących do domów Wychowania (Podrzutków), wynosi 378,050,359.
Kassy posiadają w długu na rozmaitych Władzach Rządowych i osobach prywatnych . . . . 409,376,781.
W roku 1849:
Wkładów wniesiono . . . . 78,816,209.
Zwrócono i wydano procentów od wkładów . . 78,504,574.
Rozdano jako pożyczki . . . . 37,277,331.
Weszło na wypłatę z pożyczek . . . . 37,568,287.
Otrzymano czystego zysku . . . . 1,961,392.
Po rok 1850 zostaje w zastawie:
Majątków osiedlonych 5,052,984 dusz.
Domów murowanych . . 448.
W Kassach Oszczędności po rok 1849 zostawało w obrocie wkładów . . . . 1,116,295.
W roku 1849 wniesiono wkładów . . . . . 702,357.
Zwrócono takowych . . . . 578,010.
Po rok 1850 pozostaje w obrocie kapitału z przyrosłemi procentami . . . . 1,233,346.
Liczba książeczek, wydanych wkładającym, wynosi 20,044.

Urzędy Powszechnéj Opieki.

W ciągu 1849 roku wniesiono wkładów . . . 13,796,575.
Zwrócono . . . . 10,293,322.
Po rok 1850 pozostaje w obrocie wkładów . . 59,394,109.
W 1849 roku wydano na nowo i przedłużono termina dawnych pożyczek na . . . . 10,308,721.
Weszło na wypłatę kapitału . . . . 7,073,605.
Otrzymano procentów i innych dochodów . . . 5,070,135.
Po rok 1850 pozostaje w długu . . . . . . 61,680,720.
Użyto na utrzymanie Urzędów i innych zakładów od nich zależących . . . . 4,709,989.
Otrzymano czystego zysku . . . . 360,146.
Własny kapitał Urzędów wynosi . . . . . . 13,181,584.
Takim sposobem w Kassach Zachowawczych, Bankach Pożyczkowym i Handlowym, i Urzędach Powsz. Opieki po rok 1850, wynoszą razem:
Wkłady . . . . 721,610,057.
I pożyczki (w téj liczbie eskont wexlów i towarów) 771,039,096.
W ogóle w 1849 r. wniesiono wkładów, z doliczonemi do niepodniesionych kapitałów procentami . . 177,543,362.
Podniesiono . . . . 159,258,239.
Weszło przeto więcéj . . . . 18,285,123.
Taki jest stan naszych Zakładów Kredytowych. Po dokonaniu rewizji ich czynności, przez Komitet z grona waszego wybrany, ufnę, Mości panowie, iż przekonacie się, że czynności takowe dopełniane były bez żadnych trudności i ze ścisłém zachowaniem przepisów, dla nich postanowionych.«

JEDNOŚĆ RODU LUDZKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ofiary szczególniéj zasługują na uwagę, gdyż wynalezienie ich nie da się objaśnić żadnym powodem, opartym na rozumie naturalnym. I tak, Pytagores, Platon, Porfyrus i inni pogańscy myśliciele objawili zdziwienie, że zwyczaj tak niedorzeczny i szczególny rozszerzył się po całym świecie. Wylewać krew istoty niewinnéj i użytecznéj jest czynem jawnie przeciwnym naturze, rozumowi, interesowi. Jakże więc wyjaśnić powszechność jego? Jedynie rewelacją, która od pierwszych ludzi, przeszła podaniem do całego rodu ludzkiego. Obrządek ten został zepsuty i zbezczeszczony, ale to nic nie znaczy dla kwestji pochodzenia; a w ostatku, najrozumniejsze objaśnienie powszechności téj praktyki, jest oparte na tém domniemaniu, że ojcowie każdego ludu zapalili pochodnię ofiar swoich przy ogniu wspólnego ółtarza.

Ale jest ostatni, najzupełniejszy, najbardziéj stanowczy dowód, koczujących wędrówek i ruchliwych osad naszego rodu. Każdy naród zachował ten dowód, nie w księgach, nie w pomnikach, nie w prostych podaniach, ale w najmocniejszéj, najbezpieczniejszéj skarbnicy, w języku swoim. Opatrzność chciała, żeby świadectwa pierwotnéj historji złożone były w materjale twardszym od spiżu i kamienia. Pędzel malarza i dłuto rzeźbiarza pozostawiły pokoleniom wspomnienia wielkich wypadków; ale język przeżyje tryumfalne łuki, obeliski i piramidy; a kiedy znikną ostatnie ślady grobów Teb, świątyń Balbeku i Palmiry, słowo ludzi żyjących zachowa jeszcze historję założycieli tych budowli.

Przed siedmdziesięciu laty, Herder napisał te słowa godne uwagi: »Najpiękniejszém badaniem nad historją i nad naturą serca i umysłu ludzkiego, byłoby filozoficzne porównanie języków; każdy z nich bowiem nosi na sobie piętno ducha i charakteru ludu który nim mówi.« Za dni naszych, głęboki filolog Bopp, powiedział: »Genealogję i starożytności narodów poznane mogą być dokładnie tylko z pewnych świadectw językowych.« Szczególnemi zdawać się mogą te twierdzenia, ale ogólne zdanie lingwistów winno miéć swoją ważność, a co najmniéj wszelki sąd zawiesić. Nie żądamy przecież łatwowiernego na oślep przyzwolenia. Spróbujemy więc wyłożyć tu pokrótce stosunek filologji do historji, ostrzegając wszakże, iż nie należy się spodziewać wypadków zawsze pewnych, ale tylko prawdopodobnych, w nauce która jeszcze jest w dzieciństwie. Leibnitz jest pierwszym znakomitszym pisarzem w Niemczech, kolebce tych nauk, a pierwsza szkoła filologji w Anglji założoną dopiero została wraz z Londyńskim Uniwersytetem, 1828 r.

Potrzeba kilka słów o początku i naturze mowy dla pojęcia tego co następuje. Dość powiedzieć, że Wilhelm Humboldt, Fryderyk Schlegel i inni znakomici uczeni, twierdzą, że umysł człowieka tak jest zbudowany, iż koniecznie, od pierwszego wzbicia się, tworzy to tak piękne i tak dobrze uporządkowane dzieło. Zdanie to opiera się na bogactwie i doskonałości *starych* języków, przymiotach głównych a zawsze do ich wieku stosunkowanych. Dr. Donaldson bardzo trafnie uważa: »Że filozofia filologiczna odniosła zwycięstwo stanowcze, dowiódłszy, samą organizacją mowy, niemożności żeby była *ludzkiego wynalazku*, i żeby doszła do doskonałości przez stan dzikości.« (*New-Cratyle*, i t. d. *Cambridge).* Rzeczywiście, uznana to rzecz, że doskonałość języka spółczesną jest stworzeniu człowieka, a przypuszczenie że pierwszy człowiek był dzikim upada natychmiast.

Nie trzeba sobie jednak wyobrażać, że język nie ulega zmianom z biegiem czasu i pochodem ludu ku cywilizacji. Większa część filologów mniema, że język dąży raczéj do upadku niż do ulepszenia, a języki tegoczesnéj Europy uważają oni za zburzone i rozwalone pomniki odległéj starożytności. Nie dzielimy tego zdania. Sądzim, że wszelka zmiana, czyniąca język zdolniejszym do wydania pojęć oderwanych, i do dokładnego wyrażenia najdelikatniejszych odcieni myśli, jest postępem. Zaprawdę, traci on swą siłę goniąc za precyzją, i pierwiastkową etymologję zamienia na składnię nabytą; ale tém staje się właściwszym do potrzeb uprawnych i wyrafinowanych umysłów. Związek języka z intelligencją jest tak ścisły, że Humboldt mógł powiedzieć: »Mowa jest zewnętrzną wydatnością ducha narodów; język ich jest duchem ich, a duch ich w języku ich.« Nic prawdziwszego; narodowy charakter i wszystkie cząstki i szczególności moralnego składu ludu wcielają się w jego mowę i odlewają jak w formie. Tak naprzykład, dziwne i wyjątkowe formy chińskiego języka, i cztery tysiące lat trwania téj ciekawéj i dziwacznéj składni, dają obraz nieruchomego i wyłącznego ducha tego ludu. W hebrajskim, brak części nieodmiennych i form grammatycznych na wydanie różnych stosunków rzeczy, wskazują, że u tego plemienia więcéj było zmysłowości i wyobraźni niżeli intelligencji; grecki język spadkowaniem imion, trybem warunkowym i bezokolicznym słów, potężną i prawie nieograniczoną zdolnością składania wyrazów, objawia plemię rozumujące i filozoficzne, obznajomione ze spekulacjami nauki czystéj i z obrotami oderwanéj myśli.

A w języku wyczytać można nietylko sam *charakter* narodu, ale także jego historję, która mimowolnie w nim się wypisuje. Język uważany być może jako pomnik historyczny, na którym kolejne pokolenia wyryły, niezatartemi głoskami, archiwa dziejów narodowych. A ten zbiór pamiątek nie będzie nigdy tak ciemnym jak palimpsest, gdyż świeże pismo nie pokrywa dawnego, lecz każde stoi wyraźnie i osobno. Chociaż dawny język perski od zdobywców mahometańskich otrzymał znaczny zapas słów arabskich, organizacja i grammatyka jego nie została bynajmniéj naruszoną tém panowaniem przez lat tysiąc dwieście; ale pomimo to, supremacja zwycięzców udowadnia się wprowadzeniem części ich języka do mowy zwyciężonych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

(Art. nad.) Przy zbliżającéj się porze zasiewów, mamy za obowiązek zwrócić uwagę obywateli na konieczność doboru i poprawy ziarna.

Właściciele ziemi nie oswojeni z handlem, nawet nie wyobrażają sobie, jak wielką różnicę w cenach stanowi gatunek ziarna i z trudnością możeby uwierzyli, że ta różnica często od 6 do 7 złp. na jednym korcu dochodzi.

Zboża ordynaryjne, obsadne zawsze do sprzedaży trudne, zaledwo po zrealizowaniu pokryć mogą koszta gospodarstwa. Pszenica zaś piękna, ważna, w każdym czasie znajduje kupca, a co w najgorszéj nawet pozycji targu wysoką otrzyma cenę.

Różnica kilku złotych między ceną jedną a drugą, stanowi czysty, jasny, może jedyny rolnika dochód. Zasiewając więc ziarno słabe, nieczyste, właściciel ziemi nietylko siebie samego rozmyślnie krzywdzi, lecz nawet robi szkodę krajowi, bo za wysłane za granicę zboże mniejszy kapitał na powrót wprowadza. Odmieniając zaś i podnosząc ziarno, nie tylko samby się zbogacił, ale i o tyle bogactwo narodowe podniósł.

Przypuściwszy, że corocznie przychodzi z Polski do Gdańska tylko 10,000 łasztów, czyli 300,000 korcy *miernego zboża*, i że na każdym korcu tylko pół rubla mniéj się otrzymuje w przecięciu, to już corocznie 150,000 rs. czyli miljon złotych kraj wyraźnie traci, gdyż produkcja lichéj pszenicy tyle co i najpiękniejszéj kosztuje.

Pojmujemy wprawdzie, że nie zawsze z łatwością można dostać ziarna pięknego na nasienie, ale energja i dobra wola powinna złamać trudności. We wszystkich prowincjach są miejscami przeźliczne zboża, ztamtąd więc nasienie braćby należało, a choćby je z odległych stron nawet wielkim kosztem sprowadzać, w jednym roku wszystko sowicie się odpłaci.

Pewni jesteśmy, że zakład Żeglugi Parowéj chętnie przyszedłby w pomoc właścicielom pragnącym odmienić ziarno; i do różnych punktów nad Wisłą dostawiłby obstalowaną w Sandomierskiém lub téż Lubelskiém pszenicę.

Jak obywatele zechcą się przejąć prawdą, że podnosząc ziarno zasiewne, dochód swój o $1/3$ lub $1/4$ mogą podnieść, to się i zboże znajdzie i zawady znikną.

Ze stanowiska naszego handlowego, winni jesteśmy producentozboża, z całą szczerością przekonanie nasze objawić.

Makowski Kendzior et. Comp.

Gdańsk 7 września. Poczta Angielska z dnia 2 b. m. nieprzynosi materjalnéj odmiany w cenach. Interesa wszakże na targu były łatwiejsze; piękne zagraniczne zboże znajdowało odbyt; a kilkanaście ładunków Odeskich pod żaglem, po dobrych cenach kupiono, do Irlandji, gdzie choroba kartofli w coraz groźniejszéj przedstawia się formie.

Żniwa wszędzie wolno postępują. W ostatnich dniach rozpoczęły się w północnéj Szkocji, ale według doniesień, mocno zboża są wykruszone co nam smutny obiecuje wydatek.

Śmiało można twierdzić, że zbiór tegoroczny będzie niższym od średniego co do ilości i co do gatunku. Anglja nie mając zapasów, w ciągu zimy i na wiosnę wiele zboża sprowadzić musi; a jeśli ten stan na obecne większego nie wywiera wpływu, to jedynie należy przypisać zniknieniu spekulacji, tudzież dowozom nad codzienne potrzeby. Kto przeczeka obecną stagnacją, według wszelkiego rachunku, cen lepszych spodziewać się może. Znaczne dowozy, dawno już na dostawę zakupionéj mąki, oraz cisnące się na sprzedaż kartofle, nie mało się przyczyniają do zmniejszenia tranzakcyj o pszenicę.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta,	grochu,	wyki	siem. ln.	mąki.
z kraju	4900	95	8550	1373	—	756	191	29	20405
z zagran.	15077	2098	—	20785	—	176	1500	4376	15831.

We Francji i w Belgji notowane przez nas podwyższenie cen wszelkiego zboża i mąki, stale się utrzymuje. W Hamburgu, Szczecinie, żadnéj ku zniżeniu dążności.—Ostatnia jednak poczta z Hollandji była słabszą, z powodu, że spekulanci oczekując wyjaśnienia stanu rzeczy w Anglji, nie chcą w nowe interesa wchodzić.

Na gdańskiéj Giełdzie mieliśmy dość ruchu. Miejscowi spekulanci oraz komissanci Angielscy znaczne zakupili partje. Sprzedano z wody łasztów pszenicy 1234, żyta 90 łasz., jęczmienia 8 łasz. Ze spichrzów pszenicy 769, żyta 19 łasztów.

Za pszenicę świeżą ważącą funtów	płacono: guld. za łaszt	za korzec złp. gr. do złp. gr.
127 — 130	410 —440	30 25 — 33 2
131 — 132	410 —445	30 25 — 33 14
132⅔ — 134	440 —460	33 2 — 34 17
Żyto 120 — 122⅔	210 —222	15 24 — 16 22
Jęczm. 115 — 116	—148	— — — 10 29
Pszenica ze spich. 126 — 131	405 —445	30 15 — 33 14
131½ — 133	430 —445	32 10 — 33 14
— — 133¾	— —457½	— — — 34 11

W ciągu miesiąca sierpnia wyexportowano z Gdańska łasztów pszenicy 5385, żyta 411 łasztów, jęczmienia 252 ł., owsa 8 ł., grochu 254, siemienia lnianego 123 łaszty.

W pozycji targu drzewnego nie ma odmiany; okazuje się więcéj żądania na kontrakty wyższego gatunku.

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem, na 25 berlinkach 6 galarach i 23 tratwach: 680 łasztów pszenicy, 16,733 sosnowych belek, 510 dębowych bali, 590 tratew klepek, 1635 tratew dębowych desek.

Wysokość wody pod Toruniem 1 stopa.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 202½, Hamburg 44⅞. Amsterdam 101, Warszawa 8 dni 97.

Makowski Kendzior et Comp.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 7 września 1850 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	93½	93
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	110¾	110
Polskie Obligacje Skarbu 4%	80¾	80¼
„ Listy Zastawne	96¼	95¾
„ Listy Zastawne nowe.	96	95½
„ Obligacje Udziałowe	137½	136¾
„ Obligacje 500 złotowe.	81¾	81¼
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	94¼	93¾
lit. B. 200 „	18¾	18¼

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.
dnia 7 września r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.		OD RS.	K	DO RS.	KOP
Żyta korz. 4 ćw.	2	98½			Słomy c. 100 f.	—	36—	—	— —
Pszenicy ditto	4	32—			Siana fura 1 k.	2	70—	4	50—
Grochu polnego	3	60—			„ „ 2 k.	4	5 –	7	20 –
„ cukrowego	3	90 –			Słomy fura zw.	1	95—	2	40 –
Fasoli. . . .	4	46—			Drzewa sos. s.	7	44—		——
Gryki. . . .	2	42½			Wół dobry.	36	——	48	60—
Jęczmienia . .	3	15 –			„ średni.	27	90 —	35	10 –
Owsa . . .	1	78½			„ lichy.	21	60 –	27	—–
Mąki pszen. pr.	6	60 –			Cielę. . .	—	—	—	——
ordyn. kor. 6 ćw.	5	95—			Baran. . .	1	30 –	2	40—
„ żytn. pytlo	4	27 --			Wieprz dobry.	14	——	21	60—
grycz. kor. 4 ćw.	3	10 –			„ średni.	10	50 –	13	——
Kaszy jaglanéj.	6	——			„ lichy.	6	30 –	10	——
„ grycz. zw.	4	36—			Masła funt.	—	15½	—	——
„ drobnéj.	8	17—			Słoniny „	—	11—	—	——
„ jęcz. perło.	9	12½			Kartofli korzec	1	3--	—	——
„ „ ordyn	3	72—			Okowity garn	—	89—	—	——
Siana cet. 100 f	—	68½			Szumówki gar.	—	54 –	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 288, z różnych miejsc królestwa 198, ogółem wołów sztuk 486, wieprzy 832 cieląt; — baranów 1110; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 412, wieprzy 494, — baranów 1095.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 10 Września 1850 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93—	30—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93 –	—	92 –	70—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	32½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	25	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75 –	15—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81 –	60	—	—
Wracław 100 talarów	2 M.	93	15	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		5	18½	5	17½
Holender. dukaty nowe		—	—	3	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	93 -	14 –	92—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	75 -	35—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	17 -	10 -
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		3 –	75 -	3 -	60—

Wartość kuponu kop. 13

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 31 sierpnia (12 września) 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.